

Jadwiga Konieczna

Udział dziennika "Rozwój" w kształtowaniu kultury książki w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum 6, 97-113

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jadwiga Konieczna

**UDZIAŁ DZIENNIKA „ROZWÓJ”
W KSZTAŁTOWANIU KULTURY KSIĄŻKI W ŁODZI
NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU**

Zmiany zachodzące w życiu gospodarczym i społecznym Królestwa Polskiego w II połowie XIX w. przyczyniły się m. in. do rozwoju prasy. W latach osiemdziesiątych stała się ona jednym z najpopularniejszych środków informacji. Głównym ośrodkiem wydawniczym prasy na ziemiach polskich była Warszawa. Publikowano tutaj 95% wszystkich polskojęzycznych czasopism ukazujących się na terenie zaboru rosyjskiego¹. Jednocześnie w ośrodkach prowincjonalnych (głównie w miastach gubernialnych) zaczęły pojawiać się coraz częściej lokalne organy prasowe². Zgodnie z polityką władz carskich miały one być przede wszystkim kronikarską rejestracją miejscowych wydarzeń i problemów. Dzisiaj czasopisma prowincjonalne są nieocenioną kopalnią wiedzy o życiu partykularza na przełomie XIX i XX w., chociaż niektórzy historycy sugerują, iż jest to źródło niezupełnie godne zaufania i zalecają korzystanie w pierwszym rzędzie ze źródeł archiwalnych i rękopiśmiennych³. Wykorzystanie prasy jako zasadniczej bazy źródłowej wymaga oczywiście od badacza krytycznego potraktowania zawartych w czasopiśmie treści, bowiem informacje prasowe bywały często „dostosowywane” do potrzeb odbiorców czy z różnych względów (także cenzuralnych) – fałszowane. Ustalenie jednak motywacji tego mniej lub

¹ Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 13.

² Przeglądu prasy prowincjonalnej w II połowie XIX w. dokonał m. in. J. Myśliński, *Uwagi o polskiej prasie prowincjonalnej od połowy XIX w.*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, Warszawa 1967, s. 189–207.

³ A. Słomkowska, *Historia prasy polskiej nauka pomocnicza czy samodzielna dyscyplina?*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 3, Warszawa 1971, s. 23, 36–37; M. Tyrowicz, *Historia prasy a współczesna wiedza o prasie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, z. 4, s. 52–54.

bardziej świadomego procederu mijania się z prawdą może również stanowić cenny przyczynek do badań nad kształtowaniem opinii społecznej czy mentalnością określonych środowisk lokalnych.

Dowodem doceniania przez badaczy zjawisk społeczno-kulturalnych II połowy XIX i początku XX w. wartości źródłowej prasy jest wzrastająca z roku na rok liczba opracowań naukowych uwzględniających właśnie to źródło⁴. Zawartość treściowa dziewiętnastowiecznych czasopism okazała się nieocenionym źródłem w badaniach procesów komunikacji społecznej tej epoki. Szczegółowe kwerendy periodyków centralnych i lokalnych umożliwiły powstanie całego szeregu opracowań dotyczących kultury literackiej, teatralnej czy społecznej funkcji książki w okresie zaborów⁵.

Interesujące nas zagadnienie kultury książki i rola, jaką w procesie społecznego upowszechniania wydawnictw odgrywały na przełomie wieków czasopisma, stało się w ostatnich latach przedmiotem zainteresowania bibliologów i historyków kultury⁶. W opublikowanych opracowaniach prezentowano różne formy i możliwości oddziaływania czasopism, głównie w zakresie informacji o książce i jej popularyzacji.

Funkcja informacyjno-popularyzatorska, realizowana przez dziewiętnastowieczne czasopisma w odniesieniu do książki, była niewątpliwie dominująca, ale nie jedyna. Wydaje się, iż pewne możliwości w miarę kompleksowego przedstawienia roli i udziału periodyków w procesach komunikacji bibliologicznej może dać przyjęcie założeń systemowego badania problemów książki. Efektywne będzie zastosowanie upowszechniającej się w literaturze bibliologicznej metodologii badawczej kultury książki. Ujęcie całościowe

⁴ Bibliografia ważniejszych prac z dziejów czasopiśmiennictwa w Królestwie Polskim obejmuje ponad 100 pozycji. Od tej pory jednak (1976) liczba ta powiększyła się. *Historia prasy polskiej*, t. 2, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 292–301.

⁵ Badania społecznych procesów komunikacji oraz właściwe im koncepcje metodologiczne zainicjowane przez Stefana Żółkiewskiego i Janusza Sławińskiego zaowocowały w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych znaczną liczbą publikacji z tego zakresu. Omówiono je (zwłaszcza dotyczące kultury literackiej) m. in. w: *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim II połowy XIX w.*, cz. 1, Wrocław 1983, s. 9–19.

⁶ E. Paczoska, *Głos z prowincji. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w. o literaturze*, [w:] *Geografia literacka a historia literatury. Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim drugiej połowy XIX w.*, cz. 2, Wrocław 1987, s. 125–138; Z. Byczkowska, *Popularyzacja książek beletrystycznych w czasopismach ludowych Królestwa Polskiego w latach 1860–1898*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, s. 123–152; J. Bujak, *Informacja o książce i prasie w tygodnikach galicyjskich 1772–1900*, Kraków 1989; wcześniejszego okresu natomiast dotyczą prace: D. Hombeck, *Reklama wydawnicza i księgarska w „Gazecie Warszawskiej” w latach 1764–1795*, Kielce 1988 i D. Hombeck, S. Grzeszczuk, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w.*, *Źródła*, t. 1, cz. 1–2, Warszawa 1992. Wartość źródłową ogłoszeń prasowych omówili natomiast: Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce XVIII w.*, „Ze skarbca kultury” 1962, z. 1; A. Pilak, *Prasowe ogłoszenia jako źródło do dziejów książki*, „Studia o Książce” 1976, t. 6, s. 69–79.

wszystkich faz życia książki, a mianowicie jej wytwarzania, obiegu społecznego i konsumpcji w integracji z całokształtem zjawisk kulturowych określonego czasu i miejsca, pozwala na wieloaspektowe zaprezentowanie problemu książki⁷.

Czasopisma stanowiły tylko jeden z elementów podsystemu komunikacji bibliologicznej, był to jednak element o znacznym zasięgu oddziaływania społecznego (bezpośredni czytelnicy prasy, a także krąg ich bliskich i znajomych) i dużych możliwościach w zakresie różnorodności treści i form przekazu.

Przyjęta w niniejszej pracy jako zasadniczy materiał egzemplifikacyjny gazeta „Rozwój” stanowi cenne źródło dla badaczy życia społeczno-kulturalnego Łodzi przełomu XIX i XX w.⁸ Znaczenie periodyku wynika z faktu, iż ukazywał się on z małymi przerwami⁹ od grudnia 1897 r. do stycznia 1915 r. (żaden inny łódzki dziennik takiej ciągłości nie posiadał) przy systematycznie zwiększającym się nakładzie (od niespełna 1000 egzemplarzy w 1897 r. do 8000 w 1914 r.)¹⁰. Można więc przyjąć, że publiczność czytelniczą „Rozwoju” stanowiła grupa ponad 20 tys. osób (zakładając, że każdy egzemplarz czytały 2–3 osoby), co stanowiło niespełna 5% ogółu ludności miasta w 1914 r. W mieście tym jednak ok. 50% mieszkańców nie umiało czytać ani pisać¹¹. Poszerzenie kręgu ilościowego odbiorców gazety szło w parze ze zmianami strukturalnymi publiczności czytającej. O ile przed rokiem 1905 czytelnicy rekrutowali się głównie ze sfer inteligentkich, to po wydarzeniach rewolucyjnych lat 1905–1907, „Rozwój” stał się bardziej popularny w środowisku robotniczym¹².

Wzrastające możliwości społecznego oddziaływania gazety wynikały zapewne z zamierzonej przez wydawców uniwersalności. Był więc „Rozwój”

⁷ Zagadnienie kultury książki, zakres treściowy tej dyscypliny i koncepcje metodologiczne omawia w swych pracach M. Kocójowa, *Badania kultury książki na przykładzie Krakowa XIX/XX w.*, „Studia o Książce” 1988, t. 17, s. 117–145 oraz *Krakowski świat książki doby autonomii galicyjskiej*, Kraków 1990; także *Kultura książki w Krakowie doby autonomii galicyjskiej*, red. M. Kocójowa, Wrocław 1991.

⁸ Okoliczności powstania, charakter czasopisma oraz jego wartość źródłową przedstawił szczegółowo J. Chańko, *Gazeta „Rozwój” (1897–1915). Studium źródłoznawcze*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1982, Folia historica 12. Autor we wstępie wskazał dotychczasowe publikacje dotyczące działalności politycznej, związków zawodowych, teatru czy życia codziennego w Łodzi opracowane na podstawie kwerendy gazety. Uważając, iż przekazywanie bardziej szczegółowej wiedzy na temat „Rozwoju” byłoby powtarzaniem treści zawartych w pracy J. Chańko, ograniczono się do informacji najbardziej podstawowych, w pozostałych wypadkach odsyłając czytelnika do wspomnianej publikacji.

⁹ Przerwy te spowodowane były strajkami lub represjami władz carskich, najdłuższa w 1909 r. trwała 2 miesiące. Chańko, *op. cit.*, s. 42–43.

¹⁰ *Ibidem*, s. 101.

¹¹ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1982, Folia historica 11, s. 38–41, 181–182.

¹² Chańko, *op. cit.*, s. 102, 120.

– jak informowały zmieniające się podtytuły – dziennikiem społecznym, politycznym, przemysłowym, ekonomicznym i literackim. Podobnie jak prasa okresu zaborów starano się w nim nie tylko dostarczać bieżącej informacji, ale zastępczo podejmować też funkcje należące do instytucji, organizacji społecznych czy partii politycznych. W przypadku analizowanych tutaj działań redakcji „Rozwoju” na rzecz świata książki dominowało również poczucie ważności społecznej roli gazety.

Różnorodne były formy i metody, które wykorzystywano w „Rozwoju” w celu propagandy wartościowej książki i kształtowania pozytywnych wzorców i zachowań czytelniczych. Oddziaływano na odbiorców gazety zarówno w procesie publikacyjnym, jak i podejmując pozaprasową działalność wydawniczą. Dwie zasadnicze metody przekazu stosowane na łamach czasopisma to pośredniczenie i oddziaływanie bezpośrednie. Pośredniczenie realizowano głównie poprzez zamieszczanie płatnych ogłoszeń i reklam, na których treść redakcja nie miała wpływu. Oddziaływanie bezpośrednie zaś to przekazywane za pomocą różnych form piśmienniczych informacje, relacje, opinie odredakcyjne. Zaliczyć należy tutaj także przedruki z innych organów prasowych, które wprawdzie zawierały treści sformułowane poza redakcją, ale fakt ich wyboru i zamieszczenia był inicjatywą własną wydawców gazety. Jeszcze jedną istotną częścią kulturotwórczych oddziaływań „Rozwoju” w sferze książki było podejmowanie i realizowanie własnych inicjatyw wydawniczych, a następnie rozpowszechnianie tych publikacji wśród czytelników gazety (i nie tylko). Działalność tę umożliwiało posiadanie od 1898 r. własnej drukarni.

Czynny udział gazety w kształtowaniu kultury książki był także uzależniony z jednej strony od aktywności cenzury carskiej, a z drugiej od składu zespołu redakcyjnego, który na przestrzeni 18 lat ulegał zmianom. Zasadniczy wpływ na charakter pisma i jego zawartość treściową miała jednak grupa literatów i dziennikarzy trwale związanych z „Rozwojem”. Wymienić tu należy zasłużonego dla łódzkiej kultury twórcę i wydawcę gazety – Wiktora Czajewskiego, a także Stanisława Łapińskiego czy Eugeniusza Wiątrowskiego¹³.

Ogłoszenia były, jak wspomniano, formą pośredniczenia między nadawcą anonsu a odbiorcą, czyli czytelnikiem gazety; formą o istotnej wartości informacyjnej¹⁴. Ze względu na objętość można je podzielić na drobne (3–6 cm²) oraz duże – o bardzo zróżnicowanej wielkości i kroju pisma, często otoczone ramkami w celu przyciągnięcia uwagi czytelnika¹⁵.

¹³ Skład zespołu redakcyjnego – *ibidem*, s. 46–58.

¹⁴ Wskazał na to zjawisko Pilak, *op. cit.*, s. 70–71.

¹⁵ Zagadnienie znaczenia ogłoszeń w „Rozwoju” podjęła J. Kubasiewicz, *Reklamy i ogłoszenia gazety „Rozwój” jak źródło historyczne do dziejów Łodzi (1911–1914)*, Łódź 1977, maszynopis w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii UŁ.

Ogłoszenia drobne zawierały najczęściej informacje o poszukiwaniu pracowników do drukarni, księgarń, introligatorni; czasem określały szczegółowe wymagania w stosunku do kandydata. Wśród ogłoszeń drobnych pojawiały się również anonsy o sprzedaży zakładów drukarskich, księgarń introligatorni, niejednokrotnie znajdujących się poza Łodzią. W grupie tej zdarzały się też ogłoszenia nietypowe, świadczące o potrzebach czy zainteresowaniach czytelniczych łodzian – poszukiwano np. lektorek (znających polski i niemiecki) do czytania przy chorych i starszych¹⁶. Nierzadkie są anonsy o sprzedaży i kupnie książek; niektóre ogłoszenia świadczą, iż łodzianie posiadali kilkusettomowe zbiory książek i czasopism¹⁷.

Ogłoszenia duże zamieszczali wydawcy, właściciele księgarń oraz redakcje czasopism, a były to głównie różnego typu informacje o publikacjach lub rodzaju świadczonych usług. Pojawianie się tych anonsów, ich treść i formę wyznaczał często kalendarz. Tak więc w czerwcu księgarnie łódzkie informowały o książkach, które można przeznaczyć na nagrody dla uczniów, a na przełomie sierpnia i września o znacznej ofercie podręczników i pomocy szkolnych. Nazwy firm powtarzały się corocznie¹⁸. Tylko więc niektórzy właściciele doceniali znaczenie reklamy albo tylko niektórych było na nią stać. Najobfitszy w ogłoszenia o nowych propozycjach czytelniczych był jednak grudzień. Pod hasłem *Wydawnictwa gwiazdkowe* lub *Książki na gwiazdkę* publikowano, mniej lub bardziej obszernie, wykazy pozycji polecanych dla dzieci i młodzieży jako podarki pod choinkę. Spośród łódzkich księgarń systematycznie i corocznie prowadziła tę akcję tylko księgarnia Ludwika Fiszera. Nawet w grudniu 1914 r., gdy inne sprawy absorbowały już społeczeństwo, przypominała, iż posiada „książki podarunkowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych”¹⁹. Sporadycznie zachęcały też do odwiedzenia i zakupu prezentów gwiazdkowych księgarnia Łódzka przy Piotrkowskiej 108, wspomniana już księgarnia Ettingera, Rychlińskiego i Wegnera czy wcześniej Gebethnera i Wolffa²⁰.

Jednocześnie łamy „Rozwoju” wykorzystywały do reklamowania swych wydawnictw niektóre firmy warszawskie jak np. M. Arct oraz Gebethner i Wolff²¹. Opisy poszczególnych pozycji łączonych w działy (*Biblioteczka*

¹⁶ „Rozwój” 1905, nr 1, s. 7; 1908, nr 152, s. 7; 1912, nr 18, s. 11.

¹⁷ „Rozwój” 1906, nr 54, s. 7; nr 74, s. 8; nr 143, s. 7; 1908, nr 179, s. 8; nr 277, s. 8; 1912, nr 32, s. 7; 1914, nr 154, s. 7.

¹⁸ Najczęściej reklamowały się księgarnie: St. Miszewskiego, M. Ettingera, A. F. Mitlera – „Rozwój” 1908, nr 123, s. 8; nr 185, s. 6; 1907, nr 194, s. 9; nr 196, s. 2; 1909, nr 148, s. 9; nr 151, s. 6; 1912, nr 200, s. 2.

¹⁹ „Gazeta Wieczorna” 1915, nr 13, s. 4. „Gazeta Wieczorna” ukazywała się w miejsce zawieszzonego przez Niemców „Rozwoju”.

²⁰ „Rozwój” 1901, nr 286, s. 7; nr 288, s. 7; nr 290, s. 7; nr 284, s. 8; 1898, nr 286, s. 1; nr 289, s. 1; nr 292, s. 7.

²¹ „Rozwój” 1908, nr 269, s. 9; 1911, nr 281, 10; 1912, nr 285, s. 10; 1912, nr 283, s. 17.

dla młodzieży, Dla dzieci od lat 4 i inne) zawierały oprócz podstawowych danych bibliograficznych często krótką informację dotyczącą treści książki. W ofertach gwiazdkowych obok bajek przeważała powieść historyczna i podróżnicza; polecano też wydawnictwa o charakterze encyklopedycznym typu *Świat zwierząt*.

Dorośli jako potencjalni odbiorcy prezentów gwiazdkowych w postaci książek rzadko byli brani pod uwagę przez wydawców i księgarzy. Jedynie warszawska firma Stanisława Sadowskiego polecała książki *Nowości literackich* (K. Tetmajer, J. Lorentowicz i inni) jako „najstosowniejsze podarki gwiazdkowe”²².

Koniec roku kalendarzowego to także okres zachęcania do prenumeraty pism, przypomnienia o jej odnowieniu. Czyniły to głównie redakcje czasopism warszawskich. Reklamowano m. in. „Tygodnik Ilustrowany”, „Słowo”, „Bluszcz”, „Świat” (posiadający swą agenturę w Łodzi), ale także „Dzwonek Częstochowski” czy wileński „Przyjaciel Ludu”. W dużych, obwiedzionych ramkami i wyróżniających się krojem czcionek ogłoszeniach na pierwszy plan wybijano najczęściej tytuły książek, które prenumeratorzy periodyku otrzymają jako bezpłatne premium. Była to popularna wówczas forma przyciągania czytelników, chociaż ta darmowość bywała często iluzoryczna²³. Jako premium zapewniano np. dzieła Sienkiewicza, Orzeszkowej czy różnego typu wydawnictwa albumowe.

Odrębną grupę ogłoszeń wydawniczych stanowiły okazjonalne informacje o nowościach lub posiadanych na składzie publikacjach. Najaktywniejszą firmą na rynku łódzkim był Gebethner i Wolff, który w latach 1911–1914 zamieszczał po kilkanaście anonsów rocznie, powtarzając to samo ogłoszenie średnio 2–5 razy²⁴. Charakterystyczne w tego typu ogłoszeniach (nie tylko Gebethnera i Wolffa) jest używanie sugestywnych zwrotów, które podkreślając przeznaczenie publikacji lub jej przydatność, miały w efekcie skłonić czytelnika do zakupu. „Dla rodzin polskich” – była to reklama albumu J. Styki i W. Kossaka *Bitwa pod Raclawicami*; „Zdrowie to majątek!!!” – dotyczyło poradnika *Najnowszy lekarz domowy*, a „Dla pańienek w wieku szkolnym” polecało książkę T. L. Maede *W świecie dziewcząt*²⁵. Cenę pozycji podawano z reguły w dwóch wersjach, była ona uzależniona od rodzaju oprawy czy jakości papieru.

²² „Rozwój” 1908, nr 240, s. 7; nr 277, s. 9.

²³ Pisze na ten temat J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX w.*, „Acta Universitatis Lodzensis” 1982, Folia scientiarum artium et librorum 4, s. 199–203.

²⁴ Podobne lub te same ogłoszenia Gebethnera i Wolffa pojawiały się w tym samym czasie w innych łódzkich dziennikach, np. w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

²⁵ „Rozwój” 1909, nr 7, s. 7; 1911, nr 5, s. 10; 1912, nr 4, s. 3.

Reklamy poszczególnych pozycji wydawniczych powtarzano najczęściej kilka lub kilkanaście razy, ale zdarzały się też anonsy zamieszczone przez kilka lat. W ten sposób reklamowano przede wszystkim wydawnictwa własne „Rozwoju” (o czym będzie jeszcze mowa). Swoistym „rekordzistą” była księgarnia Roberta Schatkego, która broszurki I. Abrutina *Malżeństwo i rzeźączka* oraz *Przymiot i jego leczenie* reklamowała periodycznie w latach 1901–1905. Lekarze wysoko oceniali przydatność tej broszury na gruncie łódzkim.

Okazję do zamieszczania ogłoszeń stanowiły też zmiany właścicieli księgarń, drukarni lub fakt otwarcia nowej placówki. Informowano wówczas nie tylko o posiadanym asortymencie, ale także o rodzaju świadczonych usług (prenumerata, realizacja indywidualnych zamówień, możliwość korzystania z czytelni itp.). Intensywnością reklamy wyróżniała się tu księgarnia „Przeglądu Katolickiego”, która w 1912 (rok otwarcia) i 1913 r. zamieściła kilkadziesiąt anonsów polecających swe zasoby i usługi²⁶. Ta duża częstotliwość reklamy właśnie na łamach „Rozwoju” była prawdopodobnie spowodowana zbieżnością orientacji społeczno-politycznej właścicieli księgarni i redaktorów gazety.

Możliwość świadczenia różnorodnych usług deklarowały poprzez ogłoszenia także drukarnie i introligatornie. Oferowano przede wszystkim druk akcydensów, książek handlowych, meldunkowych i ich oprawę. Poziom usług drukarsko-introligatorskich pozostawał w ścisłej relacji z zapotrzebowaniem społecznym łodzian.

Wśród ogłoszeń pojawiały się i inne, które trudno sklasyfikować lub włączyć do określonej grupy. Wszystkie one, choć nie stanowiły najistotniejszej części oddziaływań gazety w zakresie kształtowania kultury książki, wpływały jednak na pewno na wzrost zainteresowania książką i instytucjami z nią związanymi.

Sterowanie natomiast zainteresowaniami swych odbiorców czy też wywoływanie określonych postaw i zachowań czytelniczych próbowano realizować w dzienniku poprzez publikowanie zestawień bibliograficznych (rejestracyjnych lub adnotowanych), recenzji, komentarzy itp.²⁷ W poczynaniach tych nie było systematyczności. Informacje o nowościach (pojęcie to należy rozumieć nie tylko jako edycje ostatnich miesięcy) ukazywały się sporadycznie i miały różną objętość. Redakcja była tu zapewne uzależniona od wydawców, nadsyłających egzemplarze swych druków, chociaż nie zawsze o wszystkich

²⁶ Pierwsze ogłoszenie o zamiarze otwarcia księgarni ukazało się: „Rozwój” 1912, nr 69, s. 8, kolejne informowały o otwarciu sklepu i charakterze posiadanego asortymentu lub reklamowały poszczególne pozycje.

²⁷ Problem udziału „Rozwoju” w kształtowaniu kultury literackiej i teatralnej w Łodzi został omówiony w pracach H. Karwackiej, A. Kuligowskiej, J. Tyneckiego, L. Mazana i innych. Bibliografię tych opracowań zamieszcza Chańko, *op. cit.*, s. 77–78.

później informowała. W październiku 1903 r. ukazała się np. na łamach „Rozwoju” taka notatka: „skarżą się nasi księgarze, że redakcje pism periodycznych dosyć po macoszemu obchodzą się z działem bibliografii bieżącej, że często książki miesiącami czekają na kilkuwierszową wzmiankę. Chcąc wyrównać te słuszne narzekania księgarzów, redakcja »Rozwoju« wprowadza od dziś osobny dział dla nadesłanych książek i druków pt. „Z bibliografii”. Dział ten u nas prowadzony był już dawniej w rubryce „Sztuka i piśmiennictwo”, ale obecnie dla wyróżnienia go bardziej, otwieramy nową zupełnie rubrykę i zawiadamiamy naszych czytelników, oraz pp księgarzy, że w ciągu najdalej trzech dni w dziale tym będą pomieszczane odpowiednie wzmianki”²⁸. Rzeczywiście, w końcu października, a potem w listopadzie i grudniu rubryka *Z bibliografii* pojawiała się na łamach gazety co kilka dni, informując każdorazowo o kolejnych nadesłanych nowościach wydawniczych. W następnych latach częstotliwość zamieszczania tego typu wykazów, pod zmieniającymi się tytułami (*Bibliografia, Przegląd piśmienniczy, Z piśmiennictwa, Sztuka i piśmiennictwo*) była różna, od kilkunastu do blisko 40 rocznie. Zwykle anonsowano kilka pozycji, chociaż zdarzały się informacje pojedyncze.

Opis uwzględniał cechy formalno-wydawnicze dokumentu (rzadko wszystkie), często zawierał też adnotację o zawartości treściowej czy ocenę publikacji. Wskazywano na znaczenie i ewentualną przydatność wydawnictwa. Prezentowana w ramach stałej rubryki oferta wydawnicza odznaczała się uniwersalizmem zarówno, jeśli chodzi o treść, jak i formę publikacji. Obok literatury pięknej zalecano wydawnictwa poradnikowe, popularnonaukowe czy (rzadziej) naukowe z różnych dziedzin wiedzy. Sporo miejsca, zwłaszcza po roku 1905, poświęcano informowaniu o podręcznikach szkolnych. Odnotowywano również nowości nutowe i kartograficzne.

Fakt zaanonsowania danej pozycji był na ogół równoznaczny z jej pozytywną oceną przez redakcję, ale zdarzały się też opinie negatywne. Chociaż z reguły merytorycznie uzasadnione przekazywane bywały czasem w formie niewybrednej²⁹.

Informowania o nowościach nie ograniczano w „Rozwoju” jedynie do prowadzenia stałej, choć bardzo nieregularnie zamieszczanej rubryki bibliograficznej. W dziale regionalnym *Kronika* obok informacji z życia Łodzi i regionu też pojawiały się wzmianki o publikacjach dostępnych na rynku.

²⁸ „Rozwój” 1903, nr 248, s. 3.

²⁹ Takie negatywne opinie dotyczyły m. in. tomiku Z. Koszutckiego, *Z bólów duszy*, tworu wybitnie grafomańskiego – „Rozwój” 1898, nr 189, s. 3, oraz *Łódzkiego przewodnika medycznego* odznaczającego się niebывалymi „kwiatkami językowymi” – „Rozwój” 1909, nr 174, s. 5. Ocenę książki M. Perty, *Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego* zakończono stwierdzeniem: „Na wnioski z tych faktów nie starczyło czy miejsca w książeczce, czy też oleju w głowie Autora?” – „Rozwój” 1909, nr 219, s. 4.

Promowano w nich głównie łódzkich autorów i wydawców. W opisie mniejszą wagę przywiązywano do szczegółów formalno-wydawniczych, eksponując właśnie łódzkie związki czy realia danego druku. Podkreślenia te pojawiały się zwłaszcza w pierwszym okresie wydawania pisma, kiedy lokalna produkcja wydawnicza była jeszcze stosunkowo skromna. „Mamy dzisiaj do zanotowania nader przyjemną wiadomość. Wyszły w Łodzi przez tutejszego mieszkańca napisane i przez tutejsze firmy wydane i wydrukowane prace pt...”³⁰.

Głównym kryterium oceny polecanych przez „Rozwój” łódzkich książek był utylitaryzm. „Rocznik jest bardzo starannie zrobiony, więc jako pożyteczne wydawnictwo polecić musimy” czy „Wydawnictwo to powinno znaleźć się w każdym domu, w każdym biurze, zawiera bowiem wiadomości pożyteczne” albo „Pożyteczne to i prawie niezbędne dla łodzianina wydawnictwo”³¹. Oto często i świadomie używane argumenty, które miały wywołać u łodzian motywację do nabycia publikacji. Opinie te dotyczyły kalendarzy *Czas* i *Rocznik łódzki Gebethnera i Wolffa*, wydawnictw szczególnie popularnych w Łodzi. Wśród lokalnych edycji anonsovanych w *Kronice* były też plany miasta, przewodniki, spisy abonentów telefonicznych. W przypadku druków znaczących, lecz o małej wartości użytkowej, odwoływano się do patriotyzmu lokalnego pisząc np.: „Wszyscy, komu tylko na sercu leży byt i rozwój sceny polskiej w Łodzi, powinni wziąć do ręki książkę pamiątkową wydaną na pamiątkę otwarcia Teatru Wielkiego”³². Podobny był ton wypowiedzi na temat literatury pięknej o proveniencji łódzkiej. Stosunkowo dużo miejsca wśród informacji o „łodzianach” zajmowały anonse zapowiadające edycję nowego lokalnego periodyku. W przypadku zaś pism naukowych, takich jak „Czasopismo Lekarskie” i „Entomolog Polski”, informowano o zawartości treściowej poszczególnych numerów.

Struktura popularyzowanych publikacji i stosowane przez redakcję metody motywowania czytelników do ich przeczytania lub nabycia świadczą wyraźnie o znajomości łódzkich realiów społeczno-kulturalnych i dostosowywaniu się do nich.

Informowanie o nowościach było cechą charakterystyczną wszystkich ówczesnych dzienników. Ukazujące się w Łodzi równolegle z „Rozwojem” pisma „Goniec Łódzki”, „Kurier Łódzki” czy „Gazeta Łódzka” również tę formę popularyzacji książki prowadziły; chociaż na pewno w węższym zakresie niż miało to miejsce w „Rozwoju”. Jedynie publikowana w 1914 r. „Nowa Gazeta Łódzka” wydawała stały dodatek pt. „Poradnik Bibliograficzny”.

³⁰ „Rozwój” 1898, nr 230, s. 2. Chodziło tu o prace łódzkiego nauczyciela W. K o k o w s k i e g o pt. *Krótką etymologia języka polskiego* i *Krótką składnia języka polskiego* wydane nakładem L. Fiszer.

³¹ „Rozwój” 1912, nr 255, s. 3; nr 297, s. 5; 1901, nr 291, s. 3.

³² „Rozwój” 1901, nr 233, s. 4. O książce tej pisano kilkakrotnie we wcześniejszych numerach.

Stosunkowo rzadko natomiast korzystano na łamach „Rozwoju” z możliwości kształtowania gustów i zainteresowań czytelników poprzez recenzje. Wprawdzie charakter minirecenzji posiadały niektóre adnotacje zamieszczane we wspomnianych przeglądach piśmiennictwa, nie było jednak w gazecie, tak jak w ukazującym się w latach 1884–1892 „Dzienniku Łódzkim”, stałego felietonu literackiego³³. Obszerne omówienia pozycji literackich systematycznie pojawiały się w grudniu każdego roku i dotyczyły głównie literatury dziecięcej i młodzieżowej polecanej na prezenty gwiazdkowe. Był to zapewne przejaw koniunkturalizmu, przynoszący jednak także efekty w zakresie upowszechniania wartościowej książki. Cel publikowania tych opracowań i zestawień określano jako czysto praktyczny: „Jako pomoc dla matek, które w pośpiechu dokonują w księgarniach wyboru wśród ogromnej ilości książek dla dzieci podano...”³⁴. Dokonywano więc streszczenia danej pozycji, wskazywano na jej walory dydaktyczne i wychowawcze, klasyfikowano dla jakiego wieku czy poziomu intelektualnego jest odpowiednia. Preferowano powieść historyczną i podróżniczą, zwłaszcza edycje znanych wydawców jak M. Arct, Gebethner i Wolff czy L. Fiszer. Były to firmy, które także stosunkowo często reklamowały się na łamach „Rozwoju”.

Redakcja gazety wskazywała na znaczenie właściwego doboru literatury dziecięcej, podkreślała też jak szczególnie odpowiedzialnej podejmuje się roli publikując tego rodzaju wykazy i recenzje. „Bardzo źle robią panowie księgarze, że olbrzymią ilość książek nadsyłają od razu do redakcji i to na krótko przed świętami, żaden bowiem z działów literackich nie potrzebuje tak silnej kontroli prasy jak ten, a to z racji, że niewiele jest nazwisk autorów literatury dziecinnej, które by coś mówiły i reprezentowały jakiś kierunek [...] Dlatego recenzent musi koniecznie przejrzeć te książeczki [...] zaznaczyć ich kierunki, żeby rodzice wiedzieli co wybrać dla swoich dzieci na gwiazdkę”³⁵ – pisano w jednym z działów *Literatura gwiazdkowa*.

Znając sytuację na rynku książki, w roli inicjatora określonej polityki wydawniczej występowała jednak redakcja gazety stosunkowo rzadko. Wynikało to głównie z przyczyn cenzuralnych, czego dowodem jest fakt, że postulaty tego typu pojawiały się kilkakrotnie po roku 1905. Były to przede wszystkim apele o niepublikowanie książki sensacyjnej i pornograficznej. Domagano się natomiast „dostarczenia ludowi naszemu [...] bardzo tanich, a zajmujących i pouczających wydawnictw”, które by szerzyły „ideały dobra, piękna i prawdy, te najdzielniejsze czynniki istotnego postępu”³⁶.

³³ W „Dzienniku Łódzkim” ukazującym się w latach 1884–1892 felieton literacki prowadziła Waleria Marrené-Morzowska.

³⁴ „Rozwój” 1898, nr 292, s. 5.

³⁵ „Rozwój” 1908, nr 280, s. 2.

³⁶ Stanowisko to prezentował w *Kronice tygodniowej* Janusz, czyli znany publicysta St. Łapiński, „Rozwój” 1908, nr 273, s. 3–4; 1907, nr 177, s. 3.

Ten protekcyjny ton, odzwierciedlający raczej płytką znajomość zainteresowań i potrzeb czytelniczych szerokich kręgów społeczeństwa Łodzi, był jednak wówczas udziałem nie tylko publicystów „Rozwoju”³⁷.

Z zagadnieniem upowszechniania czytelnictwa związane są też działania gazety na rzecz organizacji bibliotek. Wśród problemów księgoznawczych, które znalazły swe odbicie na łamach dziennika, sprawy bibliotek wysuwają się na czołowe miejsce. Przede wszystkim pisano o działalności istniejących na terenie miasta księżnic, zwłaszcza tych które funkcjonowały przy stowarzyszeniach oświatowych, związkach zawodowych itp. Publikowano dane zaczerpnięte z rocznych sprawozdań poszczególnych instytucji, relacjonowano przebieg walnych zebrań (np. w przypadku Towarzystwa Krzewienia Oświaty), przekazując szczegółowe informacje o wielkości zbiorów, liczbie czytelników czy kłopotach finansowych bibliotek. W imieniu zainteresowanych placówek apelowano o dary książkowe, popieranie okolicznościowych akcji pomnażających fundusze biblioteczne lub terminowy zwrot wypożyczonych przez czytelników pozycji. W ramach zaś kalendarzyka terminowego systematycznie informowano czytelników o godzinach otwarcia niektórych większych wypożyczalni, np. biblioteki Stebelskich, biblioteki Towarzystwa Kultury Polskiej czy wypożyczalni TKO i „Wiedzy”³⁸.

„Rozwój”, a głównie jego wydawca W. Czajewski, był propagatorem idei utworzenia w Łodzi biblioteki publicznej występując z tą inicjatywą już w jednym z pierwszych numerów gazety³⁹. Powrócił do swej myśli w początkach 1906 r. przekazując przy okazji łódzkim czytelnikom wiedzę (zilustrowaną fotografiami) na temat większych polskich bibliotek działających w przeszłości i współcześnie⁴⁰. Wcześniej, w 1903 r., z obszernym opracowaniem na temat potrzeby założenia biblioteki publicznej wystąpił S. Łapiński, odwołując się do filantropii łódzkich milionerów. W gazecie wyrażano też gorące poparcie najpierw dla tworzonej w 1907 r. z fundacji Stebelskich biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej, a w 1911 r. dla organizowanej przez Towarzystwo Oświatowe „Wiedza” I Wypożyczalni Książek⁴¹. Wysoki stopień tego zaangażowania wynikał też zapewne ze zbieżności poglądów politycznych twórców bibliotek i redakcji gazety⁴². W tonie mniej emocjonalnym, ale z uznaniem pisano o kolejnych powstających

³⁷ Ewolucję poglądów na temat tzw. literatury dla ludu przedstawiła K. Maleczyńska, *Rozwój poglądów na publiczne udostępnianie książki w okresie zaborów*, „Roczniki Biblioteczne” 1979, t. 23, z. 1, s. 89–92.

³⁸ Informacje te pojawiają się w latach 1912–1914.

³⁹ O wystąpieniu tym, znanym z wtórnych przekazów, wspomina W. Wieczorek, *Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917–1957*, Warszawa 1965, s. 12.

⁴⁰ „Rozwój” 1906, nr 4, s. 7.

⁴¹ Zagadnienie to zostało omówione w pracy J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX w.*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1989, Folia librorum 1.

⁴² Chodzi tu o orientację narodowo-demokratyczną.

w Łodzi bibliotekach towarzystw oświatowych, takich jak: TKO, TKP, Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. H. Sienkiewicza w Chojnach. Nie dostrzegano natomiast czy może nie chciano dostrzegać roli, jaką w upowszechnianiu książki w Łodzi odgrywały niektóre wypożyczalnie prywatne⁴³. Liczne, choć z reguły bardziej lakoniczne są wzmianki o bibliotekach w miastach sąsiednich (Zgierz, Pabianice, Konstancynów), pojawiające się najczęściej w kontekście problematyki lokalnych inicjatyw społeczno-kulturalnych.

W przeciwieństwie do bibliotek, rolę księgarń jako istotnego ogniwa pośredniczącego w społecznym obiegu książki postrzegano w znacznie mniejszym stopniu, ale było to zjawisko wówczas typowe. Nazwy większych łódzkich księgarń pojawiały się na łamach „Rozwoju” najczęściej przy okazji informacji o kolejnej zmianie właściciela zakładu, likwidacji czy kary nałożonej przez władze rosyjskie. Rzadko wyrażano się o pracy księgarń z uznaniem. Za najbardziej szkodliwe uważano rozpowszechnianie przez nie wydawnictw sensacyjnych („Pinkertonów” i „Sherlocków”) i pornograficznych. O sprzedawanie i kolportaż tych ostatnich oskarżano przede wszystkim małe księgarnie żydowskie. W trosce o właściwy poziom moralny dzieci i młodzieży redakcja domagała się, aby nie eksponować na wystawach książek o „drastycznej treści”. Zaliczano do nich, obok wspomnianej sensacji, „książeczki popularne lekarskie z zakresu stosunków małżeńskich, fizjologii płciowej, które działają podniecająco i niezdrowo na młodzież – nawet już samymi tytułami. Książki takie powinny być na półkach księgarskich, ale nie godzi się zdobić nimi wystaw księgarskich”⁴⁴.

Krytycznie oceniano (zwłaszcza przed rokiem 1905) asortyment i metody pracy łódzkich księgarń. Nie oferowały one, zdaniem gazety, ani książki taniej i popularnej dla ludu, ani naukowej, ambitnej dla inteligencji. Winą za ten stan rzeczy obciążano jednak również księgarzy-nakładców, zwłaszcza warszawskich, i prowadzoną przez nich politykę wydawniczą⁴⁵. Dostrzegano w łódzkim księgarstwie także i wzorce pozytywne. Były nimi np. księgarnie Stanisława Miszewskiego, Ludwika Fiszera czy Jana Szczepańskiego.

Krytyczne oceny społecznego obiegu książki w Łodzi dotyczyły także usług licznych wówczas kolporterów. Zarzucano im głównie rozpowszechnianie

⁴³ Kwestia ta ujawniła się, gdy na stwierdzenie w gazecie, iż „w Łodzi nie ma bodaj skromnych bibliotek prywatnych”, odpowiedziała właścicielka Łódzkiej Wypożyczalni Książek – H. Rogowska. Zob. J. Konieczna, *Rola wypożyczalni prywatnych w upowszechnianiu książki w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. (na przykładzie Łódzkiej Wypożyczalni Książek)*, „Studia o Książce” 1989, t. 18, s. 185–186.

⁴⁴ „Rozwój” 1909, nr 183, s. 6.

⁴⁵ Kwestia polityki wydawniczej, relacje autor-księgarz i księgarze warszawscy a prowincjonalni to zagadnienia, które pojawiały się kilkakrotnie na łamach „Rozwoju”. Głos zabierał sam redaktor W. Czajewski – „Rozwój” 1901, nr 231, s. 4, a także przedstawiciele towarzystw oświatowych – 1911, nr 197, s. 4.

wydawnictw deprawujących i bezwartościowych, w czym widziano inspirację Żydów (patrz wcześniej księgarnie żydowskie), ale także i Niemców. „Wielkie zaufanie znać mają Niemcy do naszej łatwości, skoro ośmielają się zalewać nasz rynek księgarski wydawnictwami polskimi, drukowanymi w Lipsku lub Kolonii. I to jakimi!. Najmniejszą makulaturą. Uwijają się po mieście agenci, którzy rozsprzedają”⁴⁶. Ten zamieszczony w 1901 r. protest był częścią ciągłych zmagania „Rozwoju” z niemiecką dominacją w łódzkim życiu nie tylko kulturalnym.

Obraz działań „Rozwoju” na rzecz kształtowania kultury książki w Łodzi nie byłby pełny, gdyby nie uwzględniono w nim kwestii pozaprasowej działalności wydawniczej gazety⁴⁷. Prowadzono ją we własnej drukarni i to nie tylko w celach komercyjnych. Część spośród 42 wydanych przez dziennik pozycji przeznaczono na premie dla czytelników. Otrzymywali je stali prenumeratorzy po dokonaniu niewielkiej wpłaty. Książki te były również dostępne w handlu księgarskim, ale po cenie znacznie wyższej. Dostarczane czytelnikom publikacje to w większości wydawnictwa wartościowe. Zamierzeniem redakcji było, aby łączyły one w sobie istotne walory poznawcze i estetyczne. Oto jak anonsowano planowane na 1902 r. premium *Historia Polski*: „Nakład będzie niezmiernie staranny i na ładnym papierze zrobiony. Chcemy więc dołożyć wszystkich starań, aby książka ta znalazła jak najpiękniejszą szatę pod względem formy i jakości opisu”⁴⁸. Rzeczywiście wydane wkrótce dwutomowe *Dzieje Polski* F. Konecznego z ilustracjami Ludomira Zajdla, z dużą mapą Polski⁴⁹ postulaty te spełniały. Całości dopełniała ozdobna oprawa, chociaż podobnie jak inne premie „Rozwoju” książka dostępna była po niższej cenie również w wersji zbroszowanej.

Doskonały papier, duża ilość dobrych ilustracji, staranne ukształtowanie typograficzne i wytworna oprawa, oto cechy charakterystyczne większości wydawnictw premiowych gazety. Na szczególną uwagę zasługują oprócz wspomnianych *Dziejów Polski* książki *Kraków* i *Pan Tadeusz. Kraków* zamierzony przez autora – W. Czajewskiego – jako zbeletryzowany przewodnik po zabytkach historycznej stolicy Polski, ukazywał się zeszytami. Gdy uznano, że papier kredowy koloru kremowo-szarego, na którym wydrukowano dwa pierwsze zeszyty, jest zbyt ciemny, zastąpiono go białym, a w związku z tym czytelnicy otrzymali owe zeszyty powtórnie i bezpłatnie⁵⁰. Obok

⁴⁶ „Rozwój” 1901, nr 302, s. 3.

⁴⁷ Pisze na ten temat Chańko, *op. cit.*, s. 58–59, powołując się m. in. na następujące prace: J. Jaworska, *Bibliografia łódzkiej produkcji wydawniczej (do 1918 r.)*, Łódź 1975; H. Karwacka, *Łódzkie wydanie Pana Tadeusza z 1906 r. (pierwsze pełne wydanie w Królestwie Polskim)*, „Prace Polonistyczne” 1957, ser. XIII, s. 131–144.

⁴⁸ „Rozwój” 1901, nr 298, s. 1.

⁴⁹ „Rozwój” 1903, nr 280, s. 6.

⁵⁰ Historię wydania *Krakowa* na podstawie licznych zamieszczonych w „Rozwoju” informacji

wersji luksusowej tłoczona była również popularna na papierze satynowanym. Zróżnicowane były też oprawy.

Wydanie *Pana Tadeusza*, pierwsze pełne w Królestwie Polskim, było nie tylko wydarzeniem historyczno-literackim, ale i bibliofilskim. Ponieważ w edycji poematu zastosowano układ graficzny typowy dla prozy powieściowej, pozwoliło to na ścisłe powiązanie z tekstem licznych ilustracji wykonanych przez artystę-malarza Stanisława Masłowskiego⁵¹. Układ taki miał też, jak się wydaje, zwiększyć zainteresowanie dziełem szerokich kręgów czytelników niechętnych przekazowi poetyckiemu.

Staranne, choć opracowane bez takiego pietyzmu, były też inne wydawnictwa premiowe gazety, jak: antologia *Kocham i cierpię, Warszawa ilustrowana, Katedra św. Jana w Warszawie, Wilanów*⁵². Dzięki umiejętnemu połączeniu treści i formy graficznej spełniały one istotną rolę zarówno w zakresie rozwijania świadomości narodowej, jak i kształcenia estetycznych gustów odbiorców. Wykorzystując łamy dziennika redakcja prowadziła szeroko zakrojony system reklamy swych wydawnictw. Anonse o możliwości nabycia poszczególnych pozycji ukazywały się kilkadziesiąt razy do roku i to często na przestrzeni kilku lub kilkunastu lat (np. *Dzieje Polski* reklamowano stale od 1901 r. do 1914 r.). Stosowano systemy dodatkowych ulg dla kupujących jednorazowo kilka pozycji. Sprzedaż wydawnictw prowadzona była także w kiosku gazety podczas odbywającej się latem 1912 r. w Łodzi Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej⁵³. Wcześniej, na zorganizowanej w styczniu 1906 r. wystawie obrazów eksponowano publiczności łódzkiej kartony z ilustracjami S. Masłowskiego do *Pana Tadeusza*⁵⁴.

Pozostaje sprawą otwartą, jaka była struktura społeczna odbiorców tych interesujących edycji. Główną barierę w ich pozyskiwaniu stanowiła zapewne cena i stąd sugestie (np. H. Karwackiej), że nabywanie tych wydawnictw nie leżało w możliwościach finansowych robotników. Wydaje się jednak, iż nie było to regułą i na pewno opłacających prenumeratę „Rozwoju” stać było również na premium.

Omówione dotychczas oddziaływanie gazety jako elementu podsystemu komunikacji bibliologicznej w Łodzi nie wyczerpują całości zagadnienia. Istotną rolę, zwłaszcza w sferze informacyjnej, spełniały liczne doniesienia

na temat tej edycji opisał w okolicznościowym druczku bibliofilskim A. Gawroński, *Spotkanie z Karolem Estreicherem, Profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Łódź 1976.

⁵¹ Łódzkie wydanie *Pana Tadeusza* omówiła Karwacka, *op. cit.*, oraz M. Szukalak, *75 rocznica podjęcia inicjatywy wydania Pana Tadeusza w Łodzi*, Łódź 1979. Autor, a jednocześnie twórca koncepcji wydawniczej tego bibliofilskiego druku, w sposób profesjonalny zanalizował ukształtowanie typograficzne łódzkiego wydania epopei narodowej.

⁵² Wszystkie wymienia Jaworska, *op. cit.*

⁵³ „Rozwój” 1912, nr 182, s. 7.

⁵⁴ „Rozwój” 1906, nr 10, s. 2.

o kolejnych konfiskatach numerów czasopism czy egzemplarzy książek. Pośredniczyła także gazeta w przekazywaniu społeczeństwu treści wielu związanych z problematyką książki (z reguły represyjnych) aktów prawnych władz.

Podjmując na zakończenie próbę oceny działań „Rozwoju” w zakresie kształtowania kultury książki w Łodzi na przełomie XIX i XX w. trzeba w pierw przedstawić strukturę ówczesnego łódzkiego systemu książki i wskazać na dynamikę zachodzących w nim zmian na przestrzeni 18 lat publikowania gazety. Instytucjonalna część tego systemu to zróżnicowana pod względem wielkości i poziomu sieć zakładów wytwarzających książkę i pośredniczących w jej rozpowszechnianiu (drukarnie, introligatornie, księgarnie nakładowe i sortymentowe, kolporterzy, kantory prasy, wypożyczalnie i biblioteki). Ich efektywna działalność uzależniona była w dużym stopniu od funkcjonowania podsystemu informacji o świadczonych usługach i o samej książce. Trzeci wreszcie niezwykle ważny element systemu książki to odbiorcy słowa drukowanego.

System ten, podobnie jak w innych ośrodkach miejskich Królestwa Polskiego, organizował się i działał w ciągłej konfrontacji z represyjną polityką kulturalno-oświatową władz carskich. Znacznie wyraźniej zaś niż w innych miastach zaboru rosyjskiego ścierały się w nim wpływy różnych grup narodowościowych i politycznych (szczególnie po roku 1905). Wówczas to nastąpił wyraźny rozwój ilościowy i jakościowy instytucji książki w Łodzi. Gdy w końcu 1904 r. działały w Łodzi 52 drukarnie, 29 księgarń i sklepów z książkami oraz 13 bibliotek⁵⁵, to w początkach 1910 r. drukarni było 65, księgarń 39, a bibliotek 32⁵⁶. Rozwój ten był zarówno wynikiem zmian w ustawodawstwie carskim, jak i wzrostu świadomości narodowo-społecznej Polaków. Dostrzegalny jest także w kształtowaniu systemu książki udział „Rozwoju”. Przekazując w gazecie informacje o poszczególnych elementach tego systemu, czy to w formie ogłoszeń czy jako komunikaty odredakcyjne, uświadamiano m. in. czytelnikom istnienie w Łodzi całego szeregu instytucji książki, sugerowano możliwość skorzystania z ich usług. Redaktorzy dziennika niejednokrotnie kreowali pozytywny obraz łódzianina (robotnika zwłaszcza), który gromadzi własną bibliotekę lub korzysta ze zbiorów wypożyczalni oświatowych. Książkę uważano za jeden z głównych czynników stymulujących rozwój oświaty, zaś czytanie (oczywiście czytanie wybiórcze) postrzegano jako istotną drogę awansu społecznego.

⁵⁵ APWŁ KGP 1527. Są to dane zaczerpnięte z dorocznego wykazu sporządzanego przez inspektora drukarni w Łodzi dla gubernatora piotrkowskiego. Wykazy te nie zawsze w szczegółach były zgodne z rzeczywistością (rzadko uwzględniano w nich zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatniego roku), dają jednak pewien obraz ogólny stanu ilościowego.

⁵⁶ APWŁ KGP 1742, k. 98–105.

W swych poglądach na rolę i znaczenie książki w życiu społecznym redakcja utożsamiała się w znacznym stopniu z koncepcjami ówczesnych działaczy oświatowych, czego dowodem chociażby wnikliwa i entuzjastyczna ocena głośnej książki *Praca oświatowa*⁵⁷.

Pewną możliwość kształtowania potrzeb, zainteresowań i gustów czytelnicy w gazecie również wykorzystywano, chociaż nie zawsze w pełni i do końca. Zamieszczane przeglądy nowości stanowiły jednak znaczącą część skromnego wówczas systemu informacji bibliograficznej w Łodzi. Tylko nieliczne bowiem księgarnie i wypożyczalnie łódzkie publikowały katalogi swych zbiorów, wydawały ulotki i prospekty reklamowe⁵⁸. Pewien rezonans społeczny znajdowały też inicjatywy dziennika w zakresie organizacji bibliotek.

Niewykluczone, że w „Rozwoju” nie wykorzystywano wszystkich możliwości kulturotwórczych działań na rzecz książki w Łodzi. Trzeba jednak pamiętać, że był to tylko dziennik lokalny, publikowany w określonych warunkach społeczno-politycznych o ogólnym zakresie treściowym. Pełniąc istotną rolę w systemie komunikacji społecznej na gruncie łódzkim, informował niejednokrotnie częściej niż inne gazety lokalne o całym szeregu zjawisk tworzących specyficzny łódzki świat książki. Współdziałał także z innymi elementami miejscowego podsystemu komunikacji bibliologicznej w upowszechnianiu wartościowej książki w „złym mieście”.

Jadwiga Konieczna

**DIE TEILNAHME DER TAGESZEITUNG „ROZWÓJ”
AN DER GESTALTUNG DER BUCHKULTUR IN ŁÓDŹ
UM DIE WENDE DES XIX UND XX JAHRHUNDERTS**

Die in den Jahren 1897–1915 in Łódź erscheinende Tageszeitung „Rozwój” hat eine wesentliche Rolle im gesellschaftlich-kulturellen Leben der Stadt gespielt. Beträchtlich war auch ihr Anteil an der Gestaltung der Buchkultur. Die Zeitung informierte über das Bestehen und Tätigkeit der Institutionen, die sich mit der Produktion und Verbreitung des Buches befaßten. Sie haben es sowohl in der Form der zahlbaren Anoncen als auch der Redaktionsübermittlung getan. Man bemühte sich das Interesse und Geschmack der Leser durch das Informieren über die Verlagsneuerscheinungen, ihr Beurteilen und (seltener) Rezension zu gestalten.

⁵⁷ „Rozwój” 1912, nr 213, s. 7.

⁵⁸ Jaworska, *op. cit.*, s. 263–266, wymienia 13 katalogów wydanych w latach 1898–1914 przez księgarzy i biblioteki łódzkie. Niektórzy właściciele księgarń jak np. W. Kaczmarek, S. Miszewski czy (częściowo) L. Fiszer wydawali swe katalogi w Warszawie. Można przyjąć, że łącznie ukazało się we wspomnianym okresie ok. 20 różnego rodzaju informatorów o zbiorach bibliotecznych i zasobach księgarń łódzkich.

Ein wesentlicher Element der kulturbildenden Einwirkung von „Rozwój” im Bereich des Buches war die Aufnahme der eigenen Verlagsinitiativen und dann die Verbreitung dieser wertvollen Veröffentlichungen in der lodzer Gesellschaft. Einen gewissen wissenschaftlichen Wiederhall fanden auch die oft von der Redaktion wiederholten Initiativen der Gründung der öffentlichen Bibliothek in Łódź.